

## Analiza danych z materiału „Franciszkańska 3” 6.3.2023 r. TVN24.

Materiał filmowy redaktora Marcina Gutowskiego został „minuta po minucie” przeanalizowany w niniejszej analizie – zwraca ona uwagę na merytoryczne błędy występujące w materiale filmowym – zwłaszcza w dziedzinie: historii, archiwistyki, prawa kanonicznego. Redaktor M. Gutowski nie stawia w materiale hipotezy badawczej, a raczej przez cały materiał filmowy – w toku narracji – stara się dowieść z góry założonych tez.

1. Eksperci // świadkowie – abp Rembert Weakland (1927-2022) – benedyktyn, arcybiskupa Milwaukee (1977-2002).

Był znany ze skandali obyczajowych – homoseksualista; w wywiadzie udzielonym po zakończeniu posługi biskupa (w 2009 r.) sam zadeklarował, że utrzymał kontakty seksualne z wieloma partnerami. Sprzeniewierzył 450 tys. dolarów – tego nie ma w materiale TVN. Jest za to, że był „zwierzchnikiem zakonu benedyktynów” – trzeba stwierdzić, że zakon benedyktynów (Ordo Sancti Benedicti) nie ma jednego zwierzchnika, gdyż opactwa są autonomiczne a ich zwierzchnikami są opaci (wg reguły założyciela zakonu – tj. św. Benedykta z Nursji). Konfederacja Benedyktyńska, złożona z kilku Kongregacji, ma pomóc w integracji pomiędzy poszczególnymi opactwami i klasztorami – ma charakter stowarzyszeniowy, a zarazem dobrowolny. Tak sformułowane zdanie może sugerować odbiorcy materiału, że sam główny przełożony był świadkiem wątpliwości kard. Karola Wojtyły co do trudności w zarządzaniu diecezją – Wojtyła miał mieć wtedy na myśli kard. Adama Stefana Sapiehę (1867-1951) – pewna moja wątpliwość, czemu kard. K. Wojtyła miał o tym mówić o tak poważnej sprawie w obecności duchownego, z którym wcale nie był w bliskich relacjach.

Abp R. Weakland krytykował papieża Jana Pawła II przez okres jego pontyfikatu (1978-2005), a potem robił to wobec papieża Benedykta XVI (2005-2013) – już w 2000 r. atakował kard. Josepha Ratzingera za „Deklarację o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła «Dominus Iesus»”

Poddawał krytyce Magisterium Kościoła dotyczące m.in. etyki seksualnej.

Więcej na jego temat w książce ks. prof. UPJPII dra hab. Dariusza Oko, *Lawendowa mafia: z papieżami i biskupami przeciwko homoklikom w Kościele*, Kraków 2020.

2. Fragment materiału mówi o „arcybiskupie co siedział z młodymi w zamknięciu w czasie okupacji hitlerowskiej” – jak dziennikarz dodaje, że trudno dociec o kogo chodzi [element filmowej manipulacji]. Wystarczy spojrzeć na strukturę terytorialną Kościoła katolickiego w Polsce przed wrześniem 1939 r. – aż tak wielu „arcybiskupów” nie było, żeby trudno było wskazać o kogo może chodzić. Tutaj pojawia się jeszcze inny wątek – dziennikarz często myli terminy kościelne – wykazuje się nieznajomością urzędów w hierarchii Kościoła. [Element manipulacji – w moim przekonaniu celowy zabieg: podaje się informację (niezweryfikowaną; oskarżenie // pomówienie), ale że nie wiadomo kto – by w ostatnich fragmentach filmu dokonać konkluzji, że to chodzi o kard. A.S. Sapiechę]

W tym momencie materiału filmowego dowiadujemy się, że była osoba X – nie wiadomo o kogo chodzi, bo trudno zweryfikować postać, ale wg dziennikarza na pewno był pedofilem. Warto nadmienić, jeśli odnosząc się do kwestii poruszonych w reportażu – że jeśli kard. A.S. Sapieha molestował kleryków i swojego księdza kapelana to pedofilem nie był, bo chodziło o dorosłych ludzi, a nie dzieci.

3. Dziennikarz i „eksperti” z materiału filmowego poddają w wątpliwość, że oficjalnym argumentem przeniesienia ks. Sadusia do Austrii było że „w Austrii brakuje księży” – reporter uznaje wraz z „ekspertami”, że to nie powód.

Natomiast to jest fakt – w Austrii (i wtedy i dziś) brakuje księży – polskie diecezje często służą pomocą duszpasterską nie tylko w Austrii, ale też w innych krajach Europy zachodniej – wystarczy spojrzeć na dane Komisji ds. Misji KEP (Konferencji Episkopatu Polski) – dane do zweryfikowania. Ostatni raport z 1.10.2022 r. (<https://www.misje.pl/statystyka-318/polacy-na-misjach-319>).

W Austrii po Soborze Watykańskim II (1962-1965) nastąpił spadek powołań kapłańskich i był to argument do posłania ks. Sadusia do pracy za granicę.

4. „Ekspertem” w filmie jest Tomasz Terlikowski – należy zastanowić się na jakiej podstawie został włączony do filmu. Nie ma w jego dorobku naukowym prac dotyczących prac dot. pedofilii wśród duchowieństwa (jest autorem raportu o nieprawidłowościach w zakonie kaznodziejskim [dominikanie] – nie dotyczyło to jednak kwestii pedofilii, ale przemocy seksualnej wobec dorosłych). Wypowiedź T. Terlikowskiego: [Jan Paweł II] „zachował się wobec Paetza [Juliusza, 1935-2019] jak się zachował”. T. Terlikowski nie powołuje się na żadne źródło. Jego wypowiedzi nie mają charakteru faktograficznego, ale jedynie powtarzanie „obiegowych opinii”. [W tym miejscu materiał filmowy ma za zadanie pokazać, że Jan Paweł II nic nie robił będąc informowanym o przypadkach nadużyć seksualnych wśród duchowieństwa. Dodać znowu trzeba, że abp J. Paetz, molestował dorosłych mężczyzn (kleryków Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu), a nie dzieci – nie ma

tego w materiale. Wskazać należy ponadto, że po informacji przekazanej papieżowi Janowi Pawłowi II przez prof. Wandę Póltawską (ur. 1921) do Poznania została skierowana watykańska komisja, która uznała winę abpa J. Paetza. Zgłoszenie w lutym, praca komisji, i rezygnacja abpa J. Paetza (ogłoszona) 28 marca 2002 r. – niecałe dwa miesiące na reakcję i decyzję.

T. Terlikowski mówi też: „Wojtyła miał takie stanowisko jak większość ówczesnego episkopatu” – nie podaje badań, ani źródeł mających potwierdzić takie stanowisko.

Wg T. Terlikowskiego ówczesna strategia brzmiała „zatuszować, uspokoić, wyczyścić”. [Karol Wojtyła] „stał po stronie księdza pedofila. Księdza, który *ma słabość*” – podał mające wtedy obowiązywać określenie „słabość”. Nie ma pokrycia w badaniach, nie ma odwołań do źródeł.

5. Dziennikarz ma problem z zdefiniowaniem o jakie archiwum mu chodzi. W ramach archidiecezji krakowskiej funkcjonuje **Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie** oraz **Archiwum Archidiecezji Krakowskiej**. Mają inne zadania – to pierwsze jest swego rodzaju archiwum zakładowym// składnicą akt (ewentualnie), natomiast to drugie spełnia zadania archiwum historycznego (inne określenie fachowe: archiwum o zasobie historycznym). To są różne zadania realizowane przez archiwa w ogóle – nie pokrywają się tutaj według rozumienia osoby spoza świata archiwalnego, która może stwierdzić – „archiwum to archiwum, a archiwum to wszelkie papiery” – por. *Słownik pojęć archiwalnych*, oraz całą grupę publikacji o archiwach kościelnych. Pojawia się informacja, że teczki personalne księży udostępniane są 50 lat po ich śmierci – zatem nie mógł dotrzeć do teczek księży Sadusia, Boczka, Surgenta, Loranca (oni nie żyją mniej jak 50 lat).

Zarzut dziennikarza – teczki personalne (nie tylko księży) nie są udostępniane. Należy zwrócić uwagę, że archiwa kościelne działają na zasadzie archiwów prywatnych i nie podlegają takim regulacjom prawnym, jak archiwa państwowe (o charakterze scentralizowanym [np. Archiwum Główne Akt Dawnych czy Narodowe Archiwum Cyfrowe], lub o charakterze sieci archiwów. Redaktor mógł w ogóle nie dostać dostępu do archiwum (nawet bez podania przyczyny) i byłoby to zgodnie z prawem, bo archiwum kościoła ma charakter prywatny. Dodać należy, że archiwum kurii ma charakter archiwum zakładowego // składnicy akt – z tego rodzajów archiwów nie udostępnia się akt. Nie tylko z kościelnych. Redaktor do archiwum wszedł z ukrytą kamerą i w taki sposób rozmawiał z pracującą tam siostrą zakonną – należy zapytać czy to jest etyczne? W materiale filmowym podana została informacja, że dziennikarz do archiwum udał się wskazując zupełnie inną sprawę jako cel kwerendy. Widać znowu, że kwerenda archiwalna jest obca doświadczeniu dziennikarskiemu Marcina Gutowskiego – materiały się zamawia konkretnie i korzysta się z nich w czytelni archiwum.

Redaktor twierdził, że „archiwa kurii zostały przed nim zaryglowane” – że Kościół nie chce udostępnić archiwaliów. Na nagraniu z ukrytej kamery wyraźnie słyszymy, jak siostra mówi, że te materiały o które on pyta „nie są jeszcze opracowane” – to jest praktyka archiwalna – nigdzie nie udostępnia się nieopracowanych materiałów. To zdanie także nie odpowiada prawdzie, bowiem widać, że miał dostęp do pewnych archiwaliów w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

6. Pojawia się zdanie: „kardynał Wojtyła pisał do swojego odpowiednika w Wiedniu”. Nie ma czegoś takiego. Nieznajomość struktury hierarchicznej w Kościele katolickim – o czym już napisałem wyżej, a tu mamy kolejny błąd. Arcybiskup Krakowa to arcybiskup Krakowa. Arcybiskup Wiednia to arcybiskup Wiednia. Jeden nie jest odpowiednikiem drugiego. Przykładanie terminologii świeckiej do kościelnej.
7. Kolejnym „ekspertem” od dokumentów//źródeł//listów – ma być teolog pastoralista ks. Paul Zulehner (ur. 1939) – jest znany w Austrii i bardzo medialny. Postulator wprowadzenia „drogi synodalnej”. Kim był w latach 70-tych, kiedy się to działo? – mógłby się odnieść do tych lat.
8. T. Terlikowski: „Jan Paweł II rzadko wyrzekał się swoich przyjaciół, albo prawie nigdy” – nie podaje źródła – jest to uogólnienie i zarazem nadużycie. W jakiś sposób w tym fragmencie materiału filmowego T. Terlikowski winduje relację Jana Pawła II i ks. Sadusi do rangi przyjaźni. Nie każda znajomość jest przyjaźnią. Spore nadużycie.  
Ile osób można nazwać „przyjaciółmi Jana Pawła II”?  
T. Terlikowski formułuje nadto wniosek: [Jan Paweł II] „w swoim myśleniu przyjmował zawsze rozwiązanie najlepsze dla swojego przyjaciela, wypierając te elementy, które by go mogły skłonić do rewizji swojej opinii”. Nie mówi tego wprost ale z wypowiedzi wynika – że to kard. Karol Wojtyła ukrywał pedofilię w sposób niemal systemowy. Wychodzi na to – wg opinii T. Terlikowskiego – że Jan Paweł II był ślepy na dziejące się zło.
9. Ekke Overbeek (autor książki) pyta w materiale filmowym – „skąd Jan Paweł II wyciągnął Hansa Hermanna Gröera?”. Wg T. Terlikowskiego i ks. P. Zulehnera to ks. Saduś miał „podpowiedzieć” Janowi Pawłowi II, o. H.H. Gröera jako nowego arcybiskupa Wiednia (urząd pełnił w latach 1986-1994/5). Pojawia się tutaj kwestia nieznajomości procedur wyboru biskupa – od tego była Kongregacja ds. Biskupów w ramach Kurii Rzymskiej (od czerwca 2022 r. Dykasteria ds. Biskupów). Nawet gdyby ks. Saduś mógł coś powiedzieć o H.H. Gröeru to zapewne nie miał znaczącego wpływu ponieważ Kongregacja przebadalaby jego życiorys i umieściła na liście (kilku) innych kandydatów.

10. T. Terlikowski „ofiary były niewidoczne. Ofiary były zaniedbane” – źródło?
11. Sprawa ks. Surgenta. „**Archi**diecezja lubaczowska” – błąd (**Diecezja zamojsko-lubaczowska została utworzona dopiero w 1992 roku** – wcześniej była to administracja archidiecezji lwowskiej w Lubaczowie). Natomiast w materiale jest o przenosinach księdza z archidiecezji krakowskiej do „**archi**diecezji lubaczowskiej” – nie było czegoś takiego. Po prostu nie było takiej terytorialnej jednostki kościelnej.
- Jeśli kard. K. Wojtyła oddał ks. Surgenta pod sąd biskupa administratora w Lubaczowie to postąpił zgodnie z obowiązującym prawem kanonicznym z 1917 r. (obowiązywało do wydania nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983 r., za pontyfikatu Jana Pawła II).
12. T. Terlikowski – zapytuje o abpa A.S. Sapię „dlaczego tak późno został kardynałem?”. Wg niego – późno został kardynałem bo w Watykanie wiadano, że ma problemy natury seksualnej? Równie dobrze, by mógł wcale nie zostać kardynałem (nawet nie powinien!) jeśli Watykan miał taką wiedzę na jego temat.
- Aby wytłumaczyć fakt, że abp A.S. Sapięha późno otrzymał kapelusz kardynalski należy odnieść się do historii i realiów kościelnych ponad 100 lat temu:
- Polska odzyskuje niepodległość – 1918.
- Dwa pierwsze zebrania KEP – A.S. Sapięha publicznie kontestuje w nich udział delegata papieskiego, potem nuncjusza ks. prałata Achille Rattiego – późniejszego arcybiskupa Mediolanu i potem papieża (1922-1939).
13. Szybko się z nim skonfliktował, a jako że Achille Ratti bardzo szybko został papieżem i był nim dość długo (bo 17 lat) – dlatego A.S. Sapięha nie został kardynałem. Jeszcze raz na to spójrzmy: A. Ratti w latach 1919-1921 – nuncjusz papieski w Polsce; 1921-1922 arcybiskup Mediolanu, **1922-1939 – papież**. Nie ma się co dziwić, że personalny konflikt 1919 r., gdy A.S. Sapięha był już arcybiskupem a A. Ratti wtedy prałatem – przerodził się w niechęć. Należy zauważyć, że w dwudziestoleciu międzywojennym mieliśmy w Polsce trzech kardynałów i to wcale nie mało (Edmunda Dalbora w Gnieźnie-Poznaniu, Aleksandra Kakowskiego w Warszawie i Augusta Hlonda w Gnieźnie-Poznaniu [mianowany prymasem po śmierci E. Dalbora w 1926. Ustanowiony błyskawicznie kardynałem już w 1927]). Argument T. Terlikowskiego jest zatem nieuzasadniony. Kard. A.S. Sapięha otrzymał kapelusz kardynalski od Piusa XII, (który był papieżem, po śmierci Piusa XI, od **marca 1939 r.**) – dopiero w 1946, bo w czasie II wojny światowej (1939-1945) nie odbywały się konsystorze, na których mianuje się kardynałów.

14. Zarzut Anny Karoń-Ostrowskiej, że alumn K. Wojtyła wyświęcony został sam (jako jedyny w czasie tej ceremonii) przez kard. Sapiechę i posłany na studia. Oczywiście były to przyspieszone święcenia, gdyż kard. Sapieha obawiał się zamknięcia granic przez władzę komunistyczną w Polsce. Zarzut oczywiście nic więcej nie mówi, ale ma być ewidentnym wprowadzeniem do dalszej części materiału mówiącego o homoseksualizmie kard. Sapiehy.
15. A. Karoń-Ostrowska twierdzi, że kard. Sapieha odwiedził ks. K. Wojtyłę w Rzymie z okazji jego urodzin – czy sugeruje, że blisko 80-letni kardynał pojechał tam specjalnie po to? Podała także informację, że K. Wojtyła będąc klerikiem był już asystentem na uczelni i że nie zrobił magisterium tylko od razu doktorat i to już w 1946 r. W takim razie po co Sapieha wysyłał go na studia do Rzymu? Wojtyła obronił doktorat w 1948 roku po powrocie z Rzymu. Należy wrócić uwagę, że kilka lat po wojnie kształcenie wyższe i zdobywanie tytułów naukowych miało swoją specyfikę, zupełnie nieprzystającą do XXI wieku. Kształcenie duchowieństwa i zdobywanie przez nich tytułów naukowych odbywało się także na innych zasadach – warto zapoznać się z publikacjami na ten temat – są i opracowania i monografie. Odnieść należy się do biografii Jana Pawła II napisanej przez George’a Weigel’a pt. *Świadek Nadziei* – aby spojrzeć na drogę studiów K. Wojtyły. Por. także pozycję: A. Orczyk, *Kształcenie i wychowanie w seminariach duchownych od XVI do połowy XX wieku*, Sandomierz 2017.

Tekst nie jest opracowaniem stosunku Karola Wojtyły do spraw wykorzystywania seksualnego nieletnich przez duchownych Kościoła katolickiego. Jest analizą materiału filmowego – analizą, która zwraca uwagę na błędy merytoryczne w materiale filmowym, przede wszystkim: **historyczne, archiwalne, kanoniczne**. Jako konkluzję analizy należy wskazać, że wnioski autora materiału filmowego są zbyt daleko idące, w stosunku do zbyt szczupłych (szczątkowych) źródeł – często wyrwane są z kontekstu, lub nie uwzględniają ich hermeneutyki i tzw. „wewnętrznej krytyki”. Na konkretne wnioski pozwoli szeroko zakrojona kwerenda archiwalna (nie tylko w archiwach krakowskich: czy to kościelnych, czy państwowych).

Z rezerwą należy odnieść się do opinii wygłoszonych przez część osób występujących czy wspomnianych w filmie: m.in. Ekke Overbeeka, abpa Remberta Weaklanda, Tomasza Terlikowskiego, Anny Karoń-Ostrowskiej. Występujący w filmie wygłaszają stwierdzenia, które nie mają poparcia w źródłach (archiwaliach, prowadzonych badaniach, czy opracowaniach), a są powtarzaniem zasłyszanych opinii, lub specyficzną interpretacją faktów i wydarzeń.

Należy podkreślić, że każdy przypadek pedofili, to o przypadek za dużo – każdy winien być zbadany i wyjaśniony. Także okres, gdy Karol Wojtyła sprawował urząd ordynariusza archidiecezji krakowskiej powinien zostać w najbliższym czasie objęty interdyscyplinarnymi badaniami naukowymi, aby wyjaśnić sprawy, na których powinno nam jako wspólnocie Kościoła szczególnie zależeć, aby wykluczyć rzucanie fałszywych oskarżeń.

Jednocześnie przypomnieć trzeba, że każdy przypadek pedofilii w Kościele winien być zgłoszony do Fundacji Świętego Józefa, która specjalnie do tego powołana, niesie pomoc pokrzywdzonym – w ostatnich dniach po raz kolejny wezwała do tego członek zarządu Fundacji Marta Titaniec (<https://www.ekai.pl/fundacja-sw-jozefa-kep-w-debacie-o-jpii-nie-mozemy-stracic-z-oczu-skrzywdzonych/> [dostęp: 15.03.2023 r.]).